Nr. 45. Kraków, 9. listopada 1906. Rok XXIII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

TREŚĆ:

Z czynności Komitetu c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego.

Dnia 31. listopada odbyło się posiedzenie Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego poprzedzone posiedzeniami sekcyi administracyjnej, rolnej, chowu bydła, chowu koni i chowu drobnego inwentarza, oraz obradami Zjazdu delegatów Towarzystw rolniczych okręgowych nad ustaleniem ostatecznej redakcyi jednolitego statutu dla tychże Towarzystw.

Obecni: Prezes Zdzisław hr. Tarnowski, Wice-Prezes Czecz Karol, Breza hr. August, Cieślewicz Józef, Dolański Henryk, Dydyński Maryan, Dr. Jordan Adam, Konopka bar. Jan, Konopka Stefan, Krzyżanowski Dr. Adam, Rostworowski hr. Michał, Rutowski Dr. Klemens, Tarnowski hr. Jan, Tyszkiewicz hr. Janusz, Włodek Zdzisław, Żeleński Władysław, Sekretarz: Dr. Raczyński. Nieobecność usprawiedliwili: Dąmbski Aleksander, prof. Dr. Antoni Górski, prof. Lubomęski Władysław, Dr. Milieski Witold.

Przewodniczył Prezes Zdzisław hr. Tarnowski, który otwierając posiedzenie, wyraził głęboki żal z powodu tragicznego zgonu ś. p. Dra Jana Zdunia, w którym Komitet miał pełnego energii i współpracownika, hodowla krajowa wybitnego znawcę i oddanego sprawie propagatora racyonalnego gospodarstwa pastwiskowego, a całe społeczeństwo wzorowego obywatela.

Exposé budżetowe J. E. Ministra Skarbu, którego ustępy dotyczące rolnictwa na posiedzeniu z polecenia Prezesa odczytano, powitał Komitet z żywem zadowoleniem i na wniosek Prezesa uchwalił wystosować do J. E. pismo z wyrazami pełnego uznania i wdzięczności za prawdziwie obywatelskim duchem nacechowane stanowisko, jakie J. E. zajął, wprowadzając do budżetu państwowego zasady, że najskuteczniejszą dźwignią zasobności państwa jest należyte uwzględnienie kulturalnych i ekonomicznych potrzeb produkującej ludności i zasadę tę także do rolnictwa stosując.

Wice-Prezes p. Czecz przedłożył Komitetowi wyczerpujące sprawozdanie z posiedzeń krajowej Komisyi dla regulacyi rzek. Po przeprowadzeniu obszernej dyskusyi sprawozdanie przyjęto do wiadomości i uchwalono zażądać;

a) aby dla zapobieżenia nagłemu i gwałtownemu wzbieraniu rzek równolegle z ich regulacyą przeprowadzono zabudowanie potoków górskich, tudzież dopływów w dolnym biegu tych rzek;

b) aby dla przyspieszenia urzędowego toku spraw regulacyjnych cała kompetencya w tych sprawach została skupiona jednej władzy centralnej;

c) aby fundusze corocznie na regulacyę rzek i zabudowanie potoków przeznaczane, były także w odnośnym roku w całości na cel przeznaczony zużyte.

Nadto uznano potrzebę szybkiego zalesienia stoków górskich i zakładania szkółek drzew leśnych po Towarzystwach rolniczych okręgowych, podobnie jak się to dzieje w Towarzystwie roln. okręgowem Sądeckiem z inicyatywy sekcyi leśnej tegoż Towarzystwa.

Projekt statutu dla Towarzystw rolniczych okręgowych, któryby wprowadził potrzebną jednolitość w ich organizacyi, połączył ich ściślej z Komitetem Centralnym, a równocześnie uwzględnił ich samodzielność i dał im możność rozwinięcia tych gałęzi działalności, które lokalnym potrzebom i stosunkom w danym okręgu najlepiej odpowiadają, zatwierdzono w brzmieniu uchwalonem przez Zjazd Delegatów tychże Towarzystw.

Na wniosek Sekcyi administracyjnej upoważniono Prezydyum Komitetu do wniesienia w miarę potrzeby postulatów do Sejmu krajowego, oraz do c. k. Rządu na różne cele rolnicze.

Wzór statutu dla rolniczych spółek magazynowych zawiązywanych z inicyatywy Komitetu i Towarzystw roln. okręgowych zmodyfikowano w duchu żądań kraj. Patronatu dla spółek rolniczych przy Wydziale krajowym.

Na podstawie materyału zebranego dotąd i kompletować się dalej mającego uchwalono domagać się przyznania zniżek frachtowych dla transportu artykułów paszy, oraz ziemniaków gorzelnianych, przeznaczonych dla okolic dotkniętych tegorocznemi powodziami, tudzież starać się u c. k. Rządu o wydatną pomoc materyalną dla tychże okolic.

Na wniosek Sekcyi rolnej przyjęto do wiadomości sprawozdanie z konkursu maszyn rolniczych (pługów i kartoflarek) urządzonego w Gorajowicach, jakoteż sprawozdanie z jesiennych prób siewników przeprowadzonych w Mydlnikach i polecono na wiosnę r. 1907. przeprowadzić

próby ze siewnikami na glebach cięższych. Również przyjęto do wiadomości sprawozdanie o wyniku tegorocznych doświadczeń z uprawą lnu i wybrano Komisyę, złożoną z pp. prof. Lubomęskiego, prof. Jentysa i Dra Tomalskiego, którąby ułożyła program dalszego popierania uprawy lnu na następne lata. Na prośbę Dyrekcyi kraj. szkoły rolniczej w Miłocinie postanowiono zasilić bibliotekę tej szkoły wydawnictwami Komitetu, a czytelni szkolnej przysyłać „Tygodnik rolniczy".

Na wniosek Sekcyj hodowlanych wybrano dla sprawy zakładania zarodowych obór włościańskich komisyę złożoną z pp. K. Czecza, Prof. Kleckiego, Inspektora Sandoza, Dra Pańkowskiego i St. Fihausera celem opracowania przepisów organizacyjnych dla tychże obór, a celem uzupełnienia zebranych dat co do ras bydła włościańskiego polecono zwrócić się za pośrednictwem Towarzystw roln. okręgowych do poszczególnych członków, hodowlą szczególniej się interesujących, z prośbą o udzielenie swoich w tym kierunku spostrzeżeń. Nadto przy podróżach inspekcyjnych urzędników hodowlanych, oraz przy premiowaniach bydła mają być zebrane daty sprawdzane i uzupełniane, w Tygodniku zaś rolniczym ma być otworzona osobna rubryka, w której zamieszczane będą korespondencye członków Towarzystwa, zawierające materyały o stosunkach hodowlanych zach. części kraju. Na podstawie tak zebranych dat sporządzi Komitet dokładną mapę uwidaczniającą rasy bydła w hodowli włościańskiej dla poszczególnych gmin.

Na premiowanie bydła włościańskiego w Brzezinach przeznaczono 400 K., w Czańcu 300 K., w Czermnej 400 K.

Do składu Komisyi jurorów dla premiowania bydła na targu rozpłodowym w kwietniu roku 1907 powołano prof. Dra Waleryana Kleckiego i prof. Dra Juliana Nowaka, oraz uproszono pp. Al. Dąmbskiego, Władysława Żeleńskiego, F. Sandoza, Dra Pańkowskiego i Stan. Fihausera o opracowanie dla jurorów regulaminu premiowania.

Ze względu na konieczność stworzenia typu praktycznych stajni dla włościan na pomieszczenie bydła, koni i trzody chlewnej, polecono rozpisać konkurs na plan takich budowli, wyznaczając za najlepsze projekty 3 nagrody w kwocie 250 K., 150 K. i 100 K. Zarazem przyznano włościaninowi Janowi Kaczakowi z Kaczaków zasiłek w kwocie 200 K. na budowę wzorowej stajni.

Dla ujednostajnienia organizacyi rozwijającej się pomyślnie kontroli produkcyjności obór, przyjęto cały personal kontrolny na etat Komitetu, pod warunkiem, że Związki hodowlane, które u siebie kontrolę zaprowadziły, wpłacać będą do Komitetu po 3 K. od sztuki kontrolowanej. Zarazem zmieniono budżet funduszu kontroli mleczności na b. r. stosownie do zmienionych potrzeb w następujący sposób:

Dochód:

Pozostałość kasowa z r. 1905	6500 K.
Zasiłek krajowy	2500 „
Zasiłek państwowy	4500 „
Opłaty od Związków (budżet bydła nizinnego i czerwonego polskiego)	3400 „
Opłaty od hodowców	250 „
Zwrot od Tow. roln. okręg. w Rzeszowie	250 „
	17.400 K.

Rozchód:

Płaca kierownika kontroli	2250 K.
Objazdy „ „	1400 „
Subwencya dla Związków kontrolnych	2500 „
Zakupno aparatów do kontroli	2500 „
Pensya i koszta podróży asystentów kontroli	1400 „
Chemikalia, druki i t. p.	500 „
Płaca pomocnika kancelaryjnego	200 „
Udział w kosztach administracyjnych	440 „
Nieprzewidziane	1000 „
Przypuszczalny remanent	5210 „
Razem	17.400 K.

Z funduszu „Mleczarstwo" polecono zakupić 2 wagi Bessemera dla Spółki mleczarskiej w Rybnej i 1 pasteryzator i 1 chłodnik Helma dla mleczarni w Drogini; nadto 10 ciołków Juranyego do podgrzewania mleka chudego dla cieląt, celem wypróbowania ich praktyczności.

We funduszu „Bydło rogate" przyznano następujące kredyty dodatkowe na pokrycie nadwyżki wydatków ponad preliminarz uchwalony z początkiem b. r.

Na kompletowanie obór zarodowych czerwonego bydła polskiego	1000 K.
Na zakupno buhai do obór prywatnych ras zagranicznych	4500 „
Na subwencye hodowlane dla Tow roln. okręg.	50 „
Na wydatki nieprzewidziane	100 „
Na koszta podróży i delegacyi	4000 „

Aby włościanom w wydatniejszy sposób ułatwić zakupno prosiąt do chowu, zostawiono uznaniu Wydziałów poszczególnych Towarzystw rolniczych, jak wysoki ma być zwrot od stron ceny zakupna sztuk subwencyjnych, ze zastrzeżeniem, że zwrot ten nie może wynosić mniej, jak 30% a więcej, jak 50%.

Przy kraj. niższej szkole roln. w Miłocinie postanowiono założyć w r. 1907, chlewnię zarodową (jeden knur i 5 loszek w wieku około 6 miesięcy) pod warunkiem zwrotu ze strony Dyrekcyi szkoły 50% zwrotu kosztów zakupna wyż wspomnianych sześciu sztuk. Sztuki zarodowe będą zakupione w kraju po rodzicach importowanych.

Z okazyi uchwalonego na ostatniem posiedzeniu próbnego szczepienia ochronnego róży wąglikowej w chlewni w Osieku uproszono prof. Nowaka o opracowanie sposobu prowadzenia systematycznej akcyi w tym kierunku.

Sprawozdanie z zakupna w Westfalii 30 sztuk, a to: 3 knurów i 15 loch do utworzyć się mających 3 nowych chlewni zarodowych, oraz 3 knurów i 11 loch do powiększenia i ukompletowania 3 już istniejących chlewni zarodowych przyjęto do wiadomości. Celem zbadania jakości sztuk zakupionych, delegowano p. Włodka do Nosówki, p. Pilińskiego do Jedlicza, p. Jordana do Rzemienia, p. Maurizio do Korzeniowa, p. Fihausera do Kąśnej i p. Grabowskiego do Raby.

Projekt zaprowadzenia hodowli kóz mlecznych zatwierdzono i polecono utworzyć jeszcze w r. b. centrum hodowlane w okręgu Tow. roln. nowotarskiego. Materyał hodowlany (10 kóz i 2 kozły zostanie sprowadzony ze Saanental w Pinzgau i rozdany pojedynczym hodowcom włościańskim w obrębie jednej gminy.

Zarazem przydzielono prowadzenie działu hodowli kóz p. Leonowi Szubertowi. Z powodu faktu, że delegaci japońskiego Rządu, którzy przyjechali dla zakupna materyału hodowlanego koni w obrębie Austro-Węgierskiej Monarchii widocznie niedostatecznie poinformowani zwrócili uwagę jedynie na hodowlę koni węgierskich, a pominęli zupełnie stada galicyjskie, polecono Inspektorowi p Bojanowskiemu opracować referat dla japońskiego Ministerstwa rolnictwa w Tokio, wskazujący na gatunkową jakość i zalety naszych koni, które je kwalifikują do poprawy krajowych koni japońskich.

Nadto zatwierdzono szereg uchwał Sekcyi administracyjnej, rolnej i Sekcyi hodowlanej w sprawach mniejszej wagi.

Międzynarodowy Związek mleczarski i II. międzynarodowy kongres mleczarski w Paryżu.

Podał

Dr. Waleryan Klecki,

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Sekcya IV. Nauki mleczarskie.

Podsekcya 9. Badania naukowe. Metody analityczne.

Tematy: 1) Kwasota i jej oznaczanie. Studyum naukowe czynników, od których zależy stopień kwasoty.
2) Prątki gruźlicze i ich toksyny w mleku.
3) Ujednostajnienie metod analitycznych.
4) O dodawaniu do margaryny indykatorów.

Podsekcya 10. Zafałszowania (mleka, masła, serów i t. d.)

Temat: Zafałszowania mleka, śmietanki, masła, serów. Interpretacya wyników analitycznych.

Sekcya V. Ustawodawstwo, nauczanie, stowarzyszenia.

Podsekcya 11. Ustawodawstwo.

Tematy: 1) Ustawodawstwo, tyczące się uregulowania sprzedaży mleka; porównawcze studyum. — Studyum zarządzeń ustawodawczych wspólnych różnym państwom reprezentowanym w Międzynarodowym Związku;

2) Czy wobec tego, że państwa przyjęły przymus dodawania indykatorów do wszelkich tłuszczów, przyrządzonych w sposób, ułatwiający ich wcielenie do masła, lub też utrudniający wykrycie ich obecności w maśle, — czy mają one zabronić przywozu masła, pochodzącego z krajów, które tego zarządzenia nie zaprowadziły?

3) Stacye kontrolne z punktu widzenia prawnego.

4) Nadzór nad sprzedażą mleka i różnych produktów nabiałowych.

Podsekcya 12. Nauczanie, prasa, wydawnictwa.

Tematy: 1) Organizacya nauczania mleczarstwa;

a) specyalne szkoły mleczarskie;

b) nauka mleczarstwa:

α) w szkołach rolniczych wszelkich stopni;

β) w szkołach gospodarstwa domowego i w szkołach publicznych ogólno kształcących wszelkich stopni.

c) Wykłady, kursy publiczne i t. d.

2) Stacye badań mleczarskich.

3) Utworzenie międzynarodowego syndykatu prasy mleczarskiej.

Podsekcya 13. Spółki mleczarskie i serowarskie.

Temat: Studyum ekonomiczne i wewnętrzna organizacya różnych form spółek mleczarskich.

Sekcya VI. Ogólna ekonomia.

Podsekcya 14. Transport. Handel ogólny.

Tematy: 1) Transport produktów nabiałowych na długie odległości koleją żelazną i wodą. (Łatwość transportu, taryfy).

2) Zaopatrywanie w mleko wielkich środowisk. Organizacya handlowa.

Podsekcya 15. Statystyka. Cła.

Tematy: 1) Statystyka produkcyi i handlu mlekiem i różnymi produktami nabiałowymi.

2) Opłaty cłowe (mleko i różne produkty nabiałowe).

Kongres powziął następujące uchwały (w o ile możności dosłownem tłómaczeniu):

Sekcya I. Produkcya mleka.

Podsekcya 1. (Rasy mleczne Żywienie Dojenie).

Kongres jest zdania, że w interesie rolnictwa leży:

1) Usilnie zwrócić uwagę władz publicznych, reprezentacyi parlamentarnych krajów produkujących mleko i wielkich towarzystw rolniczych na pomyślne i niezaprzeczone wyniki indywidualnej i stałej kontroli produkcyi mlecznej, na możliwość zastosowania tej postępowej metody przez wkroczenie na tak skuteczną drogę assocyacyi i wreszcie na konieczność popierania jej rozpowszechnienia;

2) Zażądać, aby zanim zasady kontroli będą obowiązkowo wykładane we wszystkich szkołach rolniczych, natychmiast pouczono o jej pożytku i skutkach w środowiskach produkcyi mleczarskiej, np. dyrektorów spółkowych mleczarń i maślarń, a to przez broszury i wykłady;

3) Aby pracownie rolnicze podjęły kilka prób kontroli, aby pokazać rolnikom jak ta metoda jest prostą, i aby wywołać interwencyę prywatnej inicyatywy i ducha zrzeszenia;

4) Że leży w interesie poprawy pod względem produkcyi mleka i masła wszystkich ras bydła, użytkowanych w kierunku mlecznym, ustanowić konkursy, mające na celu poprawienie każdej z nich przez racyonalną selekcyę. Dalej jest Kongres zdania, że:

1) Wobec tego, iż stosowanie nawozów fosforowych i wapniowych jest najlepszym sposobem wprowadzenia soli mineralnych do pożywienia zwierząt i dającym nadto najlepsze rezultaty pod względem udoskonalenia ras i podniesienia ich produkcyjności, — zaleca się rozpowszechnienie użycia tych nawozów w krajach, w których się prowadzi produkcya i chów bydła;

2) Pożądanem jest, aby przeprowadzone były ścisłe doświadczenia, celem wykazania analitycznie stopnia wzbogacenia się w różnych okolicach pasz, w następstwie nawożenia ziem fosforanami i aby, ze względu na cele praktyczne, wykazać jasno wyniki, otrzymane przy żywieniu takiemi paszami, w porównaniu do tych, które się otrzymuje, posługując się paszami, pochodzącemi z ziem, nie zasilanych fosforem.

3) Czynne propagowanie powszechniejszego i wydatniejszego użycia nawozów fosforowych przez stowarzyszenia, zajmujące się produkcyą zwierzęcą i żywieniem bydła, mogłoby wydać najpomyślniejsze rezultaty w kierunku udoskonalenia ras i przemysłów, związanych z bydłem.

Uważając dotychczasowe doświadczenia nad żywieniem krów mlecznych cukrem i produktami cukrowatymi jako sprawy nie rozstrzygające, uchwala, by te doświadczenia były ponownie podjęte na większą skalę i z uwzględnieniem naukowych zasad racyonalnego żywienia bydła.

Podsekcya 2. Hygiena stajenna.

Kongres wyraża życzenie:

1) by przystąpiono do zamianowania komisyi departamentalnych lub prowincyonalnych, których funkcya polegałaby na wpływaniu na poprawę obór przez organizowanie wykładów, konkursów, rozdawanie premii i wszelkie inne sposoby, które przez te komisye byłyby uznane za pożyteczne;

2) aby włożono na weterynarzy obowiązek ścisłego nadzoru nad wszystkiemi przedsiębiorstwami mlecznemi;

3) aby mleko, dowożone do miast i środowisk zaludnionych, było poddane kontroli, analogicznej do tej, jakiej ulega mięso przeznaczone do rzeźni;

4) aby wszystkie samice, przeznaczone do produkcyi mleka na spożycie, były zaopatrzone w świadectwo zdrowia, wystawione przez weterynarza i aby wszelkie instalacye mleczne były często kontrolowane pod względem sanitarnym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Robotnicy z Królestwa Polskiego i z Galicyi w W. Ks. Poznańskiem[1])

Napisał

Dr. Juliusz Trzciński.

Brak robotnika rolnego na wschodzie państwa pruskiego od nie tak dawna dopiero zwrócił na siebie uwagę szerszych warstw, choć jego korzenie tkwią w przeprowadzeniu uwłaszczenia włościan. Podzielenie jednolitej dawniej klasy włościan na posiadających gospodarzy i na bezrolnych robotników spowodowało przeludnienie pewnych okręgów, a wobec uświadomienia mas i rozwoju komunikacyi emigracyę bądźto zamorską, bądźto do rejonów przemysłowych, lub też czasowe wychodźctwo do Saksonii i innych prowincyi zachodnich. Rolnictwo, które zawsze było zatrudnieniem sezonowem, a szczególnej rolnictwo na większych obszarach poczuło wskutek emigracyi i wychodźctwa, jak i wskutek użycia maszyn, oraz kultury buraków na wielką skalę, potrzebę sprowadzania robotników na sezon letni. Saksonia przodująca w rolnictwie w Niemczech sprowadzała już w 9. dziesiątku przeszłego wieku sezonowych robotników z Prus Zachodnich i Wschodnich, Śląska i W. ks. Poznańskiego. Lecz niebawem wobec

1) Poniżej starałem się z szczególnem uwzględnieniem Galicyi streścić pracę swą, która pod tytułem: „Russisch-polnische und galizische Wanderarbeiter im Grossherzogtum Posen" wyszła jako 79. Tom „Münchener Volkswirtschaftliche Studien" u J. G. Cotta'sche Buchhandlung Nachfolger w Stuttgart; na składzie także u Gebethnera w Krakowie; niedługo prawdopodobnie wyjdzie polskie tłomaczenie.

bajecznego rozkwitu przemysłu prawie całe rolnictwo w państwie pruskiem nie mogło się obyć bez robotników sezonowych, nie wyłączając i tych prowincyi, które oddawały swych robotników na zachód, czy to do przemysłu, czy to jako „obieżysasów". Aby zadosyć uczynić zapotrzebowaniu, musiano brać robotnika z Królestwa Polskiego i z Galicyi. Obie dwie te części Polski zawdzięczały rządom oprócz błędnego przeprowadzenia uwłaszczenia włościan zupełne zaniedbanie na polu ekonomicznem i oświatowem. Przeludnione te dzielnice nie mogły dać dostatecznego utrzymania swym robotnikom. Nędza, którą tak dobitnie przedstawił w Galicyi Szczepanowski, gnała bezrolnych i małorolnych do Ameryki, kazała setkom tysięcy szukać chleba w państwie pruskiem. W ostatnich latach wskutek emigracyi i wychodźctwa sezonowego podniosła się płaca robotników rolnych, a co za tem idzie i stopa życiowa zarówno w Galicyi, jak i w Królestwie Polskiem, jednakże jak na tegorocznym Zjeździe ekonomistów stwierdzono, by zmniejszyć nędzę, by podnieść ich standard of life konieczna jest jeszcze wciąż emigracya.

Liczba wychodźców sezonowych zatrudnionych w rolnictwie niemieckiem wynosi z Galicyi prawdopodobnie 80.000, z Królestwa Polskiego 225.000, z W. ks. Poznańskiego 40.000 osób. Więcej ścisłe liczby ma rząd w przyszłej zimie przedłożyć krajowemu kollegium pruskiemu.

Pośredniczeniem robotników sezonowych trudnią się obok niezliczonej liczby agentów prywatnych pruskie izby rolnicze. W nowszym czasie utworzyły one berlińską „Feldarbeitercentralstelle", która miała im dostarczać robotników zagranicznych; w bieżącym roku „Feldarbeitercentralstelle" nie dopisała, i izby musiały na własną rękę pośredniczyć. Jednakże „Feldarbeitercentralstelle" przejęła biuro ruskie w Nowym Bieruniu, znane z nieprzyjaźni dla Polaków; prócz tego ma się zajmować wystawianiem na granicy wychodźcom niemieckich kart legitymacyjnych, oraz kontrolą lekarską i policyjną.

W Poznaniu mamy oprócz biura izby rolniczej agenturę założoną przez Centralne Towarzystwo Gospodarcze, która jednakże małemi tylko liczbami wykazać się może. Izbom rolniczym udało się zniżyć cenę za pośrednictwo robotników sezonowych, udało się też przynajmniej ograniczyć działalność agentów pruskich, lecz nie udało się wykluczyć wogóle agentów. Posługują się one bowiem w Galicyi agentami, przeważnie żydami, którzy wprost w okropny sposób wykorzystują nieświadomych wychodźców. Expertyza dla wychodźctwa urządzona w Wiedniu w czerwcu 1905 r. wykazała, że agentom koncesyonowanym naganiają robotników liczni subagenci, a poza nimi stoi cała czerń agentów tajnych. Mimo, że izby rolnicze płacą agentów od głowy, a żądają, by agenci nic od robotników nie brali, bierze i agent koncesyonowany i subagent, a nieraz jeszcze wskutek rozmaitych kruczków i drugi i trzeci agent przy przekroczeniu granicy. Niemniej niebezpieczne dla robotnika są gospody graniczne; żadnych choćby najzwyczajniejszych wygód, a za to ździerstwo przy zakupnie pożywienia i przy zmianie pieniędzy. Również wykorzystuje położenie pozostałej rodziny żyd-sklepikarz, a zarazem agent. za wyrobienie miejsca w Niemczech żąda przez cały sezon daniny w zbożu, nabiale, drobiu i t. d.

Smutne te stosunki spowodowały w Galicyi założenie biura krajowego pośrednictwa pracy we Lwowie, które jest centralnym organem biur pośrednictwa pracy miejskich i okręgowych i pośredniczy między pracodawcami zagranicznemi, a poszczególnemi biurami w kraju. Zupełnie naturalnem jest, że biuro krajowe, urzędujące od 1. stycznia 1905 r, nie mogło dotychczas zapanować nad całym ruchem wychodźczym w Galicyi. Wedle doniesienia p. Dra Pazdry miało biuro krajowe w 1906 roku nastręczyć 10.000 robotników sezonowych poza granicami Galicyi. Byłby to niezły początek.

Biuro krajowe pośrednictwa pracy może się tylko wtenczas rozwinąć, jeśli zyska sobie zaufanie robotników, a aby to uzyskać, musi być bezparcyalnem. Wiemy, że biuro krajowe podlega kompetencyi sejmu; jeśli więc sejm ma wywierać błogi wpływ na biuro krajowe, musi sejm w dostatecznej ilości posiadać przedstawicieli robotników; musi być opartym na ogólnem głosowaniu.

Mimo tak znacznego i wzmagającego się ruchu wychodźczego na zarobki do Niemiec (w przeciągu ostatnich 7 lat podwoiła się ich liczba w Galicyi) w roku bieżącym zapotrzebowanie robotników sezonowych w rolnictwie niemieckiem pokryte nie zostało, aczkolwiek nie brakło wielkich wysiłków w tym kierunku; same izby rolnicze nie mogły 12—14.000 zleceń wypełnić. Szczególniej zastanawia, dlaczego Galicya, która oprócz emigracyi sezonowej ma znaczną emigracyę zamorską, nie skieruje swych emigrantów do Niemiec; dla społeczeństwa musi być wychodźctwo czasowe korzystniejsze od emigracyi osadniczej. Lecz nie trzeba zapominać, że emigracya zamorska jest po części, szczególniej u Polaków, także wychodźctwem czasowem; dalej szykany pruskie, które w r. 1905 dużo sezonowców polskich od granicy nawróciły, spowodowały także pewne omijanie Niemiec, a zwiększone udawanie się do Moraw, Węgier, Danii i Szwecyi. Wedle zdania p. Dra Pazdry odgrywa tu także ważną rolę dobre żniwo z r. 1905, a i rozpowszechniający się zwyczaj akordowania robotników w samej Galicyi na cały sezon robót polnych zmniejsza podaż wychodźców sezonowych.

Biuro izb rolniczych, jak i prywatni agenci skarżą się nieraz na robotników z Królestwa i z Galicyi, że nie chcą rozłączyć się, że trzymają się w grupach, a przez to utrudniają dostarczenie pracodawcom pewnej zamówionej liczby robotników. Z punktu widzenia robotników zwyczaj ten jest bardzo dobry, ponieważ w grupie czy to rodzinnej, czy też wioskowej robotnicy nawzajem więcej na siebie zważają, stąd większa moralność, pilność i oszczędność; w razie wyzysku łatwiej też wspólnie obronić się mogą. Wiemy, że najbardziej trzymają się w grupach niemieccy Węgrzy, a pracodawcy z tem się pogodzili i robotników tych bardzo chwalą. Zresztą woli każdy rozsądny pracodawca mieć jednego lub dwóch robotników mniej lub więcej, a mieć ludzi porządnych i pracowitych. Dlatego powinno się wychodźców namawiać do łączenia się w grupy.

W krótkim streszczeniu niema miejsca na długie przedstawianie kontraktów, chciałbym jednakże zwrócić uwagę na dwa przepisy, które znajdujemy w kontraktach zarówno izby rolniczej poznańskiej, jak i reszty izb rolniczych pruskich:

1) pod § 8: „Do załatwienia wszelkich z tego stosunku służbowego wynikających kwestyi prawnych zrzekają się strony (tak pracodawcy jako robotnicy) wyroku sądowego i poddają się sądowi rozjemczemu zarządu tutejszej Izby rolniczej dla prowincyi...."

Trzeba pamiętać, że izby rolnicze to instytucye pracodawców, że więc stronniczość jest tu rzeczą naturalną. Dalej izba rolnicza ma siedzibę w głównym mieście prowincyi, a więc na krańcach prowincyi zakosztownem byłoby, by robotnik sam pojechał swą sprawę przedłożyć, a cóż zrobi, jeśli pisać nie umie? Wprost oburzający jest jednak przepis, który umieszcza „Deutsche Feldarbeitercentralstelle", przepisujący, by wszelkie nieporozumienia rozstrzygnął zarząd tejże instytucyi rezydującej w Berlinie! Ciekawe jest, jak skargę robotnika zatrudnionego n. p. we Wschodnich Prusach ma rozstrzygnąć Feldarbeitercentralstelle w Berlinie, czyliż bez przyjechania na miejsce pracy, a w przeciwnym razie, kto ponosi koszta podróży? Jest to odstraszeniem robotników od dopominania się praw swoich.

Rozstrzygnięcie sądowe wszelkich kwestyi spornych jest i odpowiadającem poczuciu sprawiedliwości i wobec gęstego rozmieszczenia sądów po kraju jedynie dogodnem.

2) W tym samym paragrafie znajdujemy jeszcze ustęp, który niech mi wolno będzie przytoczyć po niemiecku, ponieważ dołączony polski tekst nie jest z niemieckim co do treści zupełnie zgodnym: „Die zu Recht erfolgte Entlassung des Arbeiters steht dem rechtswidrigen Bruch des Arbeitsverhältnisses gleich...."

Oznacza to, że „prawidłowo zarządzone odprawienie robotnika jest równoznacznem z nieprawnem przerwaniem stosunku służbowego ze strony tegoż". A więc jeśli pracodawca powiedzmy w żniwa znajdzie tańsze siły robocze, to może

robotników sezonowych, których przecież zgodził na przeciąg całego sezonu, zwolnić ze służby po 14-dniowem wypowiedzeniu, i nietylko, że to jest dozwolonem, lecz nie potrzebuje im zapłacić podróży do granicy, ponieważ to odprawienie robotników ze strony pracodawcy równa się nieprawnemu przerwaniu stosunku służbowego ze strony pracobiorcy. Wobec tego robotnik sezonowy nigdy nie jest pewien, czy dozwolonem mu będzie pozostać przez całe lato rolnicze na ugodzonem miejscu; po 14 dniach może go wyrzucą w objęcia nędzy!

Wiem dobrze, że obecnie wskutek braku robotników podobny wypadek się nie wydarzy, lecz czyliż tak niesprawiedliwe przepisy powinien podpisywać nasz lud wychodźczy? Zdaje mi się, że zadaniem biura krajowego być powinno starać się o to, by izby rolnicze obydwa te przepisy z kontraktów swych skreśliły. Uświadomieni wychodźcy powinni też przed podpisaniem kontraktu żądać, by miejsca te wykreślone, a w nowych kontraktach opuszczone zostały. W obecnej chwili braku robotnika sezonowego pracodawcy chętnie na to się zgodzą.

Co do samej płacy, to we W. Ks. Poznańskiem dostawali przy miesięcznej płacy mężczyźni 24 M., kobiety i chłopacy 18 M.

na dzionkę na wiosnę i w jesieni mężczyźni 0,90 M. dziennie
" " " " " " kob. i chłop. 0,70 M "
od 1. czerwca do 1. września mężczyźni 1,10 M. "
" " " " " " kob. i chłop. 0,90 M. "

W dwóch majątkach powiatu witkowskiego mogłem obliczyć, że na godzinę pracy robotników z Królestwa wynosiły wszelkie koszta pracodawcy 15,68 fenigów, a na godzinę pracy Galicyan 14,32 fenigi.

Robotnicy zaś otrzymali w płacy dziennej, akordowej i w naturaliach z Królestwa Polskiego 15 fenigów; z Galicyi za godzinę 12,61 fenigów. Znanem jest ogólnie i tu potwierdzonem, że robotnicy z Galicyi są gorzej płatni. Na jednym z majątków powyżej wzmiankowanych wypłacono przecięciowo robotnikom z Galicyi przez cały sezon: mężczyźnie 195,15 M., chłopakowi 131,73 M., dziewczynie 135,45 M. Naturalnie liczby te nie oznaczają bynajmniej oszczędności wychodźców; powiadano mi, że w tym majątku oszczędzili Galicyanie przecięciowo: mężczyzna 130 M., kobieta lub chłopak 110 M.

W Saksonii i na Pomorzu wynosi dzionka Galicyan szczególniej ze zachodniej Galicyi:

mężczyzn aż do 1,75 M., w czasie żniw do 2,25 M.
kobiet " " 1.25 " " " " " 1,50 "
chłopaków " " 1,40 " " " " " 1,60 "

Lecz najgłówniejszy powód, dlaczego robotnicy zarówno z Królestwa Polskiego, jak i więcej uświadomieni z Galicyi chętniej idą do środkowych i zachodnich Niemiec, niż do Poznańskiego, polega na tem, że tam udziela się bardzo dużo pracy akordowej; oprócz tego mają tam robotnicy lepsze mieszkania, które odpowiadają więcej moralnym wymogom, chronią lepiej przed zimnem i dają nawet pewną wygodę. Nareszcie przepisana długość dnia roboczego pozwala w danym razie korzystać z płacy za „nadgodziny“ (mężczyzna 15 fen. za godzinę, kobieta i chłopak 10 fen.), co w Poznańskiem nie jest ściśle przeprowadzone. Wobec tego oszczędności w Zachodnich Niemczech są też większe, choć trudno wogóle określić przecięciową wysokość oszczędności, bo rzecz to bardzo indywidualna. Bądź co bądź wychodźcy sezonowi w porównaniu do rzeczywiście nizkiej płacy wskutek złego odżywiania się zaoszczędzają dużo i trzeba uznać, że odmawiają sobie wszystkiego, by tylko módz kupić jak najwięcej swej ukochanej ziemi ojczystej.

Rząd niemiecki niewiele troszczy się o polskich wychodźców, chyba odbiera im możność uzyskania renty w razie nieszczęśliwego wypadku; niepłacenie tygodniowych składek na ten cel, uważane przez niektórych ekonomistów naszych za korzyść uzyskaną od niemieckiego rządu, musi zwracać uwagę choćby już dlatego, że niemieccy robotnicy z Węgier i Królestwa, oraz Rusini składki te płacić muszą; ale oni też pobierają w danym razie rentę.

Szczególniej w polskich prowincyach ogranicza rząd możność zatrudniania sezonowych robotników, i tak nie wolno ich zatrudniać w przemyśle, nie wolno ich zatrzymywać przez zimę, choć w Brandenburgii i na Pomorzu za specyalnem pozwoleniem to jest dozwolonem.

Przepisy policyjne względem Rusinów nie są dotychczas jeszcze jasno unormowane, co jednakże pewnie niedługo uskutecznionem zostanie.

Każdego robotnika sezonowego, czy się pokłóci ze swym pracodawcą, czy też hałasuje w miasteczku więzi się natychmiast, bo zawsze jest podejrzanym o chęć ucieczki, lub odstawia go się natychmiast do granicy i odbiera mu się w ten sposób możność dalszego zarobkowania. Wychodźca nauczony doświadczeniem bierze z domu dwie karty legitymacyjne, by w danym razie uciec, a na podstawie drugiej legitymacyi dostać nowe miejsce. Przyczynia się to bardzo do łamania kontraktów, z czego szczególniej robotnicy z Królestwa są osławieni. Powody częstego łamania kontraktów oprócz w fałszywem traktowaniu wychodźców przez władze, leżą bardzo często w oszustwach agentów, dalej w niedotrzymaniu kontraktu przez pracodawców i w złem obchodzeniu się tychże, oraz ich oficyalistów z robotnikami sezonowemi. Mimo wszystko pozostają jeszcze wypadki łamania kontraktu bez powodu, któryby robotnika do tego choć moralnie uprawniał. Takie wypadki dadzą się usunąć tylko przez oświatę; a leży to w ich własnym interesie, bo wychodźcy mogą tylko wtenczas domagać się i uzyskać lepsze warunki, jeśli raz przyjęte zobowiązania przez cały sezon dotrzymają.

Stosunek robotników tubylczych w Poznańskiem do robotników sezonowych jest oziębły; ogranicza się prawie tylko do wspólnej pracy. I dziwne: parobek z Poznańskiego patrzy z pewną pogardą na Galicyanina nie umiejącego czytać, nieobeznanego, przychodząc po raz pierwszy, z maszynami itd., a chłopak galicyjski czuje się znów synem gospodarza i spogląda pogardliwie na parobka bezrolnego w Poznańskiem....

Połączyć ich znów tylko może większe uświadomienie. Co prawda wskutek położenia ekonomicznego wywołanego przez ucisk polityczny nie może Poznańskie zdobyć się na przemysł, nie może zatrudniać zyskownie wszystkich swych robotników; lecz odpływ do Westfalii i Nadrenii jest tak wielki, że płaca robotników rolnych w Poznańskiem wciąż się zwiększa, a przez to mowy być nie może, by sezonowi robotnicy mogli swą płacą obniżać płacę robotników stałych.

Rolnictwo niemieckie opierające się obecnie na wysokich cłach zbożowych musi, by te cła wykorzystać, coraz więcej sprowadzać robotników sezonowych. Specyalnie jeszcze W. Ks. Poznańskie będzie potrzebowało w przyszłości zwiększającą się ciągle liczbę robotników sezonowych, ponieważ nawet dla swej wielkości nie rentujące się obszary dworskie nie mogą być parcelowane z powodu zakazu parcelacyi między Polaków (komisyę kolonizacyjną pomijam). W całem więc rolnictwie w Niemczech należy się spodziewać ciągłego wzrostu popytu na robotników sezonowych z Królestwa Polskiego i z Galicyi. Z tego położenia powinni wychodźcy skorzystać. Nie wystarczy tu choćby najlepiej zorganizowane biuro krajowe, potrzeba oprócz tego stworzyć towarzystwo opieki nad wychodźcami, któreby się zajęło niemi:

1) podczas zawierania kontraktów,
2) w czasie pracy sezonowej,
3) w czasie wypoczynku zimowego.

Projekt ten szerzej rozprowadził w poznańskim „Ruchu chrześciańsko-społecznym“ z r. 1905/1906 p. A. R., to też tylko dodać wypada, że czas najwyższy, by w wszystkich trzech dzielnicach projekt ten w czyn się zamienił. Naturalnie musi dążyć założone towarzystwo, by przekształcić się z czasem w towarzystwo zawodowe robotników sezonowych. Zapewne, że do tego jeszcze droga daleka, nie mamy nawet przykładów zawodowego towarzystwa robotników rolnych w krajach z wyższą kulturą, musimy więc sami stworzyć sobie formę takiego zawodowego towarzystwa; rzeczywista potrzeba musi trudności zwalczyć; robotnicy sezonowi przyzwyczajeni do regularnego przechodzenia co rok przez jedną i tę samą miejscowość, przyzwyczajeni do spotykania

się z większemi masami towarzyszy, łatwiej połączyć, łatwiej zorganizować się dadzą, niż robotnicy wiejscy, stali, nie zmieniający miejsca zamieszkania. Nim robotnicy będą mogli wziąć w swoje ręce kierownictwo takiego towarzystwa, musi im cała inteligencya przyjść z pomocą. Pomoc prasy ludowej jest konieczna, jak koniecznem jest też założenie osobnej gazety dla wychodźców. Chociaż nieraz nie leży w interesie jednostek uświadomienie robotników wiejskich, to ze względu na korzyść społeczną i tym jednostkom pracy oświatowej nad ludem przeciwdziałać nie wolno. Przecież te zarobki naszych wychodźców umożliwiają społeczeństwu zakupno wytworów, których u siebie nie umiemy wyprodukować, a które konieczne są dla poziomu naszej kultury. Aby nasza polska kultura rosła i dorównała kulturze innych narodów, koniecznem jest, by społeczeństwo pracę swych wychodźców sezonowych sprzedawało jak najdrożej. To niech będzie wytyczną naszego działania.

Ostrowo n. Gopłem p. Chełmce.

Zakupno bydła w Szwajcaryi.

Komitet c. k. Tow. Rol. Krakowskiego, chcąc skompletować swoje obory zarodowe, oraz czyniąc zadość życzeniom stron prywatnych, wysłał w bieżącym roku komisyę do Simmenthal celem zakupna bydła.

Komisya, w skład której wchodzili pp. inspektor Feliks Sandoz i prof. Dr Julian Nowak, udała się w pierwszych dniach października b. r. do Szwajcaryi, gdzie zakupiono 4 buhaje, 13 krów i 3 jałowice cielne dla następujących obór: Dla obory zarodowej w Jedliczu zakupiono 1 buhaja i 5 krów na wspólny koszt Komitetu i p. Stawiarskiego i 3 krowy na prywatny rachunek, dla obory prywatnej w Okocimiu 1 buhaja, 5 krów i 3 jałowice, wreszcie dla obór subwencyjnych w Więckowicach i Lubli po jednym buhaju, przyczem hodowcy przyczynili się w połowie do kosztów zakupna. Pomimo nieco spóźnionej pory, warunki do zakupna w Simmenthal okazały się dosyć korzystne, w tym bowiem czasie powraca bydło z wyższych pastwisk na niższe, ciągnące się wzdłuż rzeki Simmen. Co chwila słyszy się ogłuszające dzwony krów, zapowiadające przybycie znacznych partyi bydła w niziny, na zimowe leże. Przegląd więc jest bardzo ciekawy i pouczający — ale przeważnie nie jest to towar odpowiedni do zakupna, często wadliwy w budowie i wątpliwego pochodzenia. Najlepszych sztuk szukać należy u znanych hodowców, którzy mają już ustaloną sławę i gdzie rzeczywiście wspaniałe sztuki widzieć można, przyczem nie jest się zmuszonym do nawiązywania stosunków handlowych z pośrednikami i handlarzami, mającymi, jak wszędzie, tak i tutaj, przedewszystkiem swój własny interes na względzie, często ze szkodą kupującego. Tacy hodowcy, jak Dr. Schmidt w Wimmis, Kunz w Latterbach, Hofer, Rebmann, Zumwald w Erlenbach, Haneter, Burgener w Zwelsimmen i kilku innych, dają gwarancyę szlachetnego pochodzenia swojego bydła, które sami rzeczywiście wychowali; wreszcie hodowcy ci należą do związku hodowlanego, którego siedzibą jest Erlenbach. Zakupno u tych wybitnych hodowców przedstawia tę jednak trudność, że ceny są wygórowane, czasem poprostu niemożliwe do przyjęcia. Spotykaliśmy sztuki, za które żądano 4 i 5 tysięcy franków. Do wysokości cen przyczyniają się nadto premie, udzielane przez rząd szwajcarski; hodowca bowiem, jeżeli sprzeda za granicę kraju sztukę nagrodzoną, winien zwrócić rządowi 5 razy wyższą kwotę, aniżeli wynosiła nagroda, t. j. jeżeli sztuka dostała 100 franków, to hodowca sprzedając ją, jest obowiązany zwrócić rządowi 500 franków. System ten ma na względzie przedewszystkiem zatrzymanie najlepszych okazów w kraju, oraz pomnożenie funduszu hodowlanego, kupcy bowiem przyjeżdżający z dalekich krajów, pragnąc nabyć najlepszy materyał rozpłodowy, zmuszeni są opłacać te nadwyżki.

Do stosunków tych musiała poniekąd zastosować się także komisya, która usiłując nabyć materyał hodowlany jak najlepszej jakości, chociaż nie najdroższy, była zniewoloną płacić za krowy i jałowice cielne po 1200 do 1900 franków, za buhaje zaś od 1600 do 2400 franków. Poniżej tych cen dostać można tylko sztuki średniej jakości, mniej wartościowe i niepewnego pochodzenia. Mieliśmy sposobność widzenia, w miejscowości Oey partyi kilkunastu buhajków 9 do 10 miesięcznych, zakupionych dla W. Księstwa Badeńskiego w cenie od 800 do 1200 fr. za sztukę. Był to towar jarmarczny, z wielu względów wadliwy, nie odpowiadający wymogom stawianym dla sztuk zarodowych; posługiwanie się przeto takimi buhajami świadczy nie bardzo korzystnie o hodowli w W. Ks. Badeńskiem, który to kraj, wychowując u siebie w znacznej ilości bydło rasy Simenthalskiej, stara się poniekąd wytworzyć konkurencyę hodowli szwajcarskiej. Kto jednak pragnie nabyć piękne, szlachetne i rasowe Simenthalery i godzi się na znaczne wydatki, połączone z zakupnem tego najdroższego bydła, ten niezawodnie zwróci się, pomimo nieco wyższych cen, do źródła tejże hodowli, do Simenthal.

Niemałą trudność przy zakupnie krów w Simmenthal przedstawia ocena mleczności, która polegać musi prawie wyłącznie na badaniu cech zewnętrznych danej krowy i własnych obserwacyach kupującego, o ile niema się do czynienia z renomowaną oborą, odznaczającą się wysoką mlecznością. Ogólnie hodowcy nie prowadzą żadnej kontroli w tym kierunku, ani próbnych udojów, utrzymując, iż dokładne daty mleczności byłyby bardzo trudne do przeprowadzenia z uwagi, że bydło przez połowę roku wędruje po Alpach, zmieniając ciągle miejsce swego pobytu. Jest to wymówka dosyć wygodna, nie wytrzymująca jednak krytyki, wiadomo bowiem, iż w innych okolicach alpejskich w samejże Szwajcaryi kontrola ta istnieje, a przeprowadzenie jej nie przedstawia zbytnich trudności. Taki związek hodowlany w Erlenbach, mając tylko na celu prowadzenie ewidencyi sztuk rasowych i pochodzenia cieląt, nie troszczy się o badanie mleczności, pozostawiając tę czynność tylko szkołom rolniczym. Stan ten niezawodnie ulegnie zmianie w krótkim czasie, wobec coraz częściej powtarzających się w tym kierunku żądań stron kupujących.

Pomimo nader zdrowotnych warunków, w jakich znajduje się i wychowuje bydło simenthalskie, nie jest ono wolne od gruźlicy, szczepienie bowiem tuberkuliną stwierdza dosyć znaczne rozpowszechnienie tej choroby. Szczepienie, dokonane przez profesora Nowaka na 26 sztukach, wykazało reakcyę u 3 krów i 2 jałowic, zatem około 20%, i sztuki te naturalnie zostały zwrócone hodowcom. Przeciętny procent reagujących sztuk okazałby się w całym Simenthalu niezawodnie wyższy, gdy się zważy, że szczepiono tylko wyborowe i młode sztuki. Rezultat szczepienia był dla właścicieli sztuk reagujących przykrą, jak się zdaje, niespodzianką, na którą nie byli przygotowani, która nasuwała im rozmaite poważne refleksye na temat zwalczania gruźlicy u bydła.

Soboniowice, 27 października 1906 r.

Feliks Sandoz.

Sprawy bieżące.

Targ na bydło rozpłodowe w roku 1907. Komitet ck. Towarzystwa rolniczego krakowskiego donosi, że tak, jak w latach poprzednich, tak i w roku przyszłym, odbędzie się targ na bydło rozpłodowe w Krakowie i to w drugiej połowie kwietnia.

W myśl uchwały Komitetu z dnia 10/9. 1906 połączone będzie z powyższym targiem premiowanie sztuk hodowlanych, które to premiowanie przedsięwzięte będzie w pierwszym dniu targu. — Premiowane będą tylko pojedyncze sztuki, doprowadzone na targ jako indywidua hodowlane, bez względu na stan hodowli w oborze, z której pochodzą. Premiowany będzie wyłącznie materyał męski (buhaje).

Jako nagrody udzielane będą jedynie odznaczenia honorowe.

Hodowcom wolno będzie nie poddać premiowaniu sztuk, doprowadzonych na targ; sztuki takie oznaczone będą jako

po za konkursem. W skład jury wchodzić będą bezstronni i ukwalifikowani sędziowie. Odznaczenia uzyskane podczas powyższego premiowania odnosić się będą li tylko do premiowanych sztuk hodowlanych, nie będą więc przesądzały o wartości i poziomie hodowli w poszczególnych oborach.

O ile ktoś ma zamiar obesłać projektowany targ rozpłodowy, Komitet uprasza już obecnie przedstawiać inspektorom hodowli, przy sposobności objazdów obór, przeznaczony na targ materyał hodowlany, celem ocenienia, czy rokuje rozwój, kwalifikujący go do przysłania na targ.

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy. Podana **odmiennym drukiem** miejscowość wskazuje **siedzibę** Biura pracy, od którego pochodzi zgłoszenie wolnych posad lub szukających pracy. Należy się zwracać wprost do odnośnego Biura adresując wszędzie: **Powiatowe Biuro pracy przy Wydziale powiatowym w** .... — Skrócenie „Lwów“ oznacza: **Miejskie Biuro pracy we Lwowie, ul. Arsenalska 6** Skrócenie „Kraj. Biuro“ oznacza: **Krajowe Biuro pracy, Lwów, Wydział krajowy.** I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): **Kraj. Biuro:** 2 fornali do koni, żonatych, 80 K. rocznie, 10 ctn. ordynaryi, 1 l. mleka, 1/2 mrg. pola nawożonego pod ziemniaki, 12 fur opału. Fornal obowiązanym jest utrzymywać parobczaka (n. p. syna), który otrzyma 60 gr. dziennie w miesiącach zimowych, 80 gr. w miesiącach letnich i 1 l. mleka dziennie. Od 1/I. 1907. Adres: Zarząd dóbr w Krasiczynie. — **Bochnia:** 2 parobków; 1 gospodarz samodzielny; 3 leśnych; 1 pomocnik gospodarczy; 1 ekonom z praktyką we wschodniej Galicyi. — **Brody:** 2 parobków; 2 polowych, 80—120 K., 10 krc. ordynarya, mieszkanie, opał; 1 krowa; 2 pisarzy ekonomicznych z niższą szkołą rolniczą; 2 pisarzy ekonomicznych; 1 koniuszy; 8 fornali dworskich, 72—80 K. i ordynarya; 1 karbownik-gospodarz, 120 K. 12 krc. zboża, 2 l. mleka lub 1 krowa, pole, mieszkanie, opał; 1 pomocnik gospodarczy z niższą szkołą rolniczą; 8 dziewek folwarcznych, 80—100 K.; 3 pastuchów,80 K. i ordynarya. — **Kałusz:** 82 parobków do dworu na ordynaryę, 70—90 K., 12 krc. zboża, mieszk., opał, ogród; 16 fornali kawalerów do dworu, 120—140 K. i wikt; 37 dziewek do dworu 100—110 K. i wikt; 2 polowych. — **Lwów:** 20 robotników do wyrębu sągów; 18 parobków do dworu na wikt i ordynaryę; 1 mleczarz do mleczarni parowej; 6 dziewek folwarcznych. — **Sanok:** 5 parobków do koni, 104 K. i wikt; 4 parobków do wołów, 80 K, i wikt; 2 pastuchów, 80 K. i wikt; 4 dziewki stajenne, 70 K. i wikt; 1 dozorca-karbowy, 120 K., i wikt; 1 rządca rutynowany; 1 pisarz ekonomiczny kawaler; 7 fornali na wikt; 10 dziewek folwarcznych. — **Brody:** 2—3 chłopaków do koni; 1 furman gospodarczy, 10—12 K. i wikt, 24—30 K bez wiktu, mieszk.; podfurman. — **Kałusz:** 1 chłopak do koni. 10—12 K. mieszk. i wikt. — **Sanok:** 7 chłopaków do koni, płaca roczna i wikt.

Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane): **Bochnia:** 1 rządca ekonomiczny; 8 agronomów; 2 leśnych; 2 strzelców. — **Brody:** 1 dozorca lasowy lub pisarz manipulacyjny; 2 gajowych; 4 ekonomów; 1 pisarz gospodarczy; 1 leśnik; 1 polowy. — **Chrzanów.** 1 ekonom-kawaler, ze szkołą w Kobiernicach; 1 polowy, karbowy, lat 35, żonaty; 1 leśny młody, żonaty; 1 leśniczy młody, żonaty z dobrymi świadectwami. — **Kałusz:** 1 leśniczy z egz. rządowym i 6-letnią praktyką; 3 leśnych; 1 ekonom; 1 polowy. — **Lwów:** 1 leśniczy; 1 gumienny. — **Mościska:** 1 podleśniczy-chmielarz; 2 ekonomów; 2 pisarzy ekonomicznych ze szkołą rolniczą, jeden z nich ma kurs uprawy i wyprawy lnu i konopi, od 1/I. 1907; 1 gumienny; 1 leśny; 1 strzelec-podleśniczy; 1 chmielarz — **Sanok:** 1 leśniczy-pasiecznik z praktyką i egz. rządowym; 3 rządców samoistnych, ekonomów lub leśniczych; 2 pisarzy ekonomicznych; 1 leśniczy lub gospodarz folwarczny; 1 karbownik. — **Brody:** 1 fornal; 5 furmanów. — **Chrzanów:** 1 sztangret-kawaler. — **Lwów:** 6 furmanów, — **Łańcut:** 1 furman i ujeżdżacz koni wierzch, lat 32 żonaty, 2 dzieci. — **Mościska:** 1 furman cugowy kawaler.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 6. listopada 1906

Tendencya dzisiejszego targu zbożowego była pod wpływem silniejszego zaofiarowania. Ceny nie uległy wprawdzie widocznej zniżce, lecz najwyższe notowanie tylko z trudnością mogli sprzedający uzyskać i większość transakcyi dokonaną została znacznie poniżej maximum.

Sprzedawano: pszenicę białą od 8.50—8.60 K., pszenicę czerwoną od 8.25—8.50 K., żyto od 6.35—6.95 K., jęczmień od 6.70—7.70 K., owies od 7.80—8 25 K., kukurudza od 7.55—7.75 K., kukurudza Cinquantino od 8.15—8.25 K., groch Victoria od 10.50—11.50 K., groch zwykły od 8.75—9.75 K., otręby pszenne od 4.80—5.00 K., otręby żytnie od 5 00—5.20 K. rzepak zimowy od 15·00—16·00 K. Wszystko za 50 kg.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 6/XI 13.00—13.90 K. **Lwów** 1/XI 12.60—13.20 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Wiedeń 6/XI 13.40—14.00 K. za 100 kg.

	Listopad	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów	1	15.60—16.00	11.60—12.00	14.00—15.20	13.60—14.20
Tarnów	2	15 50—16.50	12 50—13 00	12.50—14.00	14 50—15 00
Podwołoczyska.	26	00.00—00.00	00 00—00 00	00.00—00.00	00.00—00.00
„ ros. bez cła	26	00 00—00 00	00 00—00 00	00.00—00.00	00.00—00.00
Wiedeń	6	14.10—14 90	12 60—13 40	14 20—17.50	14 60—15.00
Peszt	6	14.82—14 84	13.12—13.14	00 00—00 00	14.34—14 36
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Wrocław	5	17.30—18.10	15.20—16 10	12 60—13.50	14.70—15.40
Ceny w markach za 100 *kg.*					

Kukurydza. Wiedeń 6/XI 14 80—15.20 K., **Lwów** 23/VIII 00.00—00.00 K. **Peszt** 23/X 13.40—13 42 K. **Tarnów** 26/XI 16.00—17.00 K. za 100 kg.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 3/XI 20.00 23.00 K. **Lwów** 1/XI 13.00—19.00 K. **Tarnów** 2/XI 20.00—24.00 K. za 100 kg.

Wyka. Lwów 1/XI 11.00—11.50 K.

Chmiel. Wiedeń 2/XI zatecki miejski 220 240 K, zatecki okoliczny, 220 240 K., anschauer czerwony 180—200 K., zielony 160—170 K. za 100 kg. **Lwów** 23/VIII 00—00 K. za 56 kg. **Saaz** 6/X 180—226 K.

Rzepak. Lwów 23/VIII 00.00—00.00 K. **Wiedeń** 20/VIII 31.50—32.00 K. **Praga** 0.00—0.00 K. **Peszt** 6/XI 26 30—26 50 K. **Tarnów** 2/XI 30.00—31 00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 6/XI 3.00—4.00 K. **Tarnów** 2/XI 3.60—4.00 K. **Lwów** 23/VIII 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Lwów 1/XI 100.00—120.00 K. **Podwołocz. galic.** 10/VIII 000.00—000.00 K. **Podwołocz. ros.** 25/IX 110.00—120.00 K. bez cła. **Wiedeń** 2/XI styryj. 145.00—155.00 K. średnia jakość 120.00—130.00 K., gruboziarnista czysta 120.00—125.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 21/VIII 00.00—00.00 K. **Lwów** 1/XI 60.00—90.00 K. **Wiedeń** 2/XI 100.00—130.00 K. za 100 kg. **Podwołoczyska ros.** 25/IX 70—100.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 5/XI galicyjskie prima 94.00—100.00 K., secunda 8.40—93.00 K., tertia 00.00—00.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 290 sztuk.

Nierogacizna. Wiedeń 31/X. prima 98.00—105.00 K. tłuste 106.00—108.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 9/XI. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 168 sztuk, jałownika 91, cieląt 272 owiec i kóz 32, nierogacizny 343. Płacono za woły po 76—80 K., za krowy 82—84 K., buhaje 80—82 K. za 100 kg. żywej wagi. Za cielęta płacono 26—40 K. za sztukę, a za owce od 20—24 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 120—124 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 2/XI deserowe 2.50—2.80 K., wiejskie 2.30—2.50 K. zwykłe targowe 1.90—2.30 K. **Kraków** 6/XI targowe 1.80—2 00 K. za 1 kg. **Hamburg** 2/XI stołowe I klasy 256.00—266.00 M, II klasy 224.000—232.00 M. III klasy 200.00—210.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 3/XI dworskie i spółkowe, prima 254.00—258.00 M., secunda 236 00—250.00 M., tertia 224.00—234 00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 2/XI prima 24—25 sztuk, secunda 25—26 sztuk, konserwowanych w wapnie 30—31 sztuk za 2 K. **Kraków** 6/XI 3.00—4.80 K. **Berlin** 24/IX 3.40—3 45 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń. 2/XI surowy 75% 40.90—41.45 K., rafinowany 90% bez opłaty 134.00—134.50 K.

Lwów 1/XI 36.50—36.75 K.

Pasza.

Siano. Kraków 6/XI 4.00—4 80 K. **Tarnów** 2/XI 4.00—6.00 K **Wiedeń** 2/XI 5.40—6·40 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 6/XI 6.00—7.20 K. **Wiedeń** 2/XI 6.60—7.00 K za 100 kg.

Słoma. Kraków 6/XI 4.00—4.80 K. **Tarnów** 2/XI 4.00—4.20 K. **Wiedeń** 2/XI 4 80—5 20 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

L. 3402. Tarnów dnia 27. października 1906.

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Tarnowie ogłasza konkurs na posadę kancelisty a zarazem lustratora gminnych kas pożyczkowych.

Do posady tej przywiązaną jest roczna płaca 2400. kor. z prawem do emerytury i do pięciu dodatków pięcioletnich po 250 kor. Za czynności poza obrębem miasta Tarnowa zwrot kosztów podróży kilometrowe po 34 hl. i dyeta 5 kor. dziennie.

Posada ta nadaną będzie prowizorycznie z możnością stabilizacyi po dwóch latach nienagannej służby.

Warunki:

1). obywatelstwo austryackie,
2). wiek życia nie mniej jak lat 24, a nie wyżej jak 40,
3). świadectwo fizycznej zdolności,
4). świadectwo moralności,
5). egzamin rządowy z rachunkowości państwowej i buchalteryi kameralnej,
6). świadectwo dwuletniej praktyki odbytej po złożeniu powyższego egzaminu w służbie rządowej lub autonomicznej.

Podania własnoręcznie napisane zawierające opis dotychczasowych zajęć zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. wnosić należy wraz z dokumentami powyższe wymogi wykazującymi do Wydziału powiatowego w Tarnowie do dnia 30. listopada 1906.

Z Wydziału powiatowego:

Prezes — Sekretarz
Dr. Krzeczunowicz — *W. Przybyłkiewicz.*

SŁYNNE PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

taniej niż wszędzie

z najlepszego przędziwa jak najstaranniej wykonane

jakoto:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, Szewioty, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Serwety, Płócienka kolorowe i t. p.

poleca po cenach umiarkowanych

TKALNIA WYROBÓW LNIANYCH I BAWEŁNIANYCH ANTONIEGO BARUTA

pod opieką św. Józefa

w Korczynie obok Krosna.

Próbki darmo i opłatnie na każde żądanie.

Dużo pieniędzy można zarobić

uprawiając jarzyny, owoce i winogrona w pewnej okolicy, w której stosunki klimatyczne i targowe, tudzież jakość gruntu są nadzwyczaj dobre. Drobny zadatek i dogodne warunki dla pilnych farmerów. Ilustrowane broszurki wysyła się każdemu mającemu chęć wyemigrowania, darmo i opłatnie. Zgłoszenia adresować należy do: H. Badenhoop, generalny komisarz imigracyjny. Baltimore Mr. Północna Ameryka.

Świnie zarodowe rasy Yorkshire i Berkshire, sprzedaje każdego czasu Dyrekcya dóbr Księcia Salm w Raitz (Morawa). — **Świnie zarodowe** rasy Berkshire w ilości 12 sztuk, wszystkie zapisane w angielskiej księdze rodowej zostały w roku 1904 importowane. Wszystkie sztuki są nadzwyczaj dobrze rozwinięte i zahartowane, ponieważ zawsze są trzymane na pastwisku. Stan całej trzody wynosi około 500 sztuk, z tego 100 sztuk macior zarodowych. Sztuki nie nadające się do rozpłodu oddaje się do tuczenia. — Na rolniczej wystawie w Pradze w r. 1906 została nasza hodowla świń odznaczoną najwyższą nagrodą — złotym medalem.



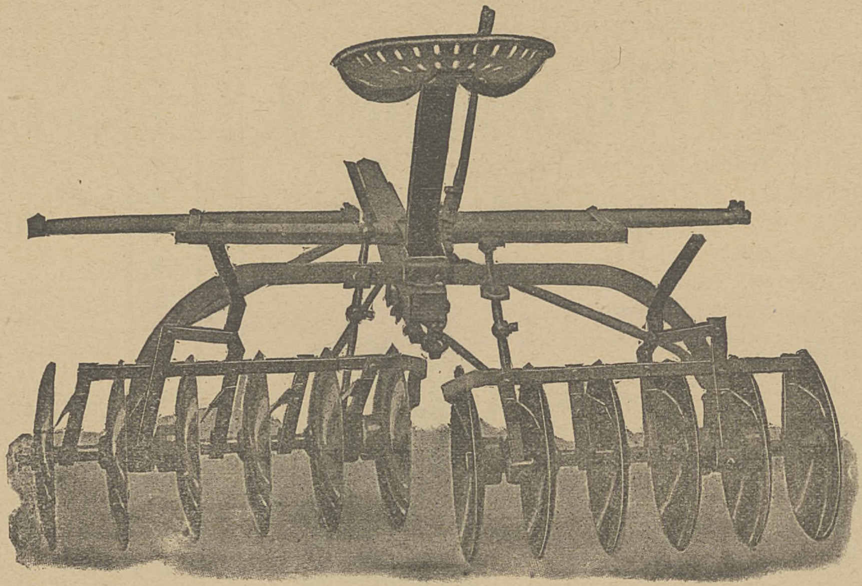
Owies zatruty strychniną

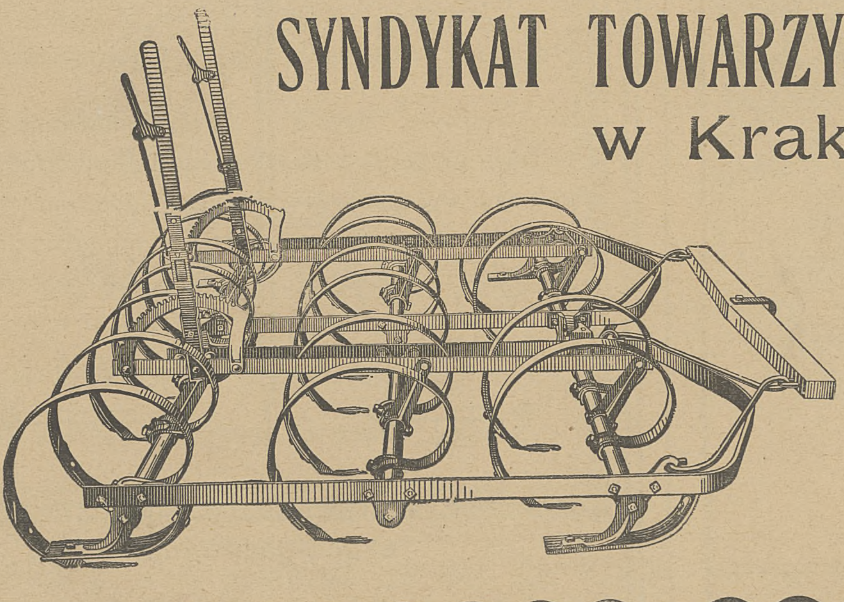
na tępienie mysz polnych oraz strzelbki do wpuszczania owsa do dziur jest do nabycia w aptece Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie. Wydaje się tylko na mocy pozwolenia Starostwa. Cena 1 kg. owsa 1 Korona.

Zarząd Państwa Brosdorf ma w swej kilkakrotnie premiowanej, ściśle w kierunku użytkowym prowadzonej oborze bydła rasy „Kuhland" do pozbycia 40 zdatnych do skoku buhajków pierwszej jakości. — Odlatowane jałowice są już wysprzedane. — Interesenci otrzymają bliższych wyjaśnień w książęcym Zarządzie dóbr w Brosdorf, Szląsk austryacki.

Dwór POSADA p. Lisko poszukuje 100 mtr. ctr. BOBIKU zeszłorocznego lub tegorocznego. Prosi o ofertę.

Dwór Posada p. Lisko poszukuje nasienia lnu.





Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — Z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.